

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

## Przedpłata wynosi:

	rocznie kwart.	inac.
w Krakowie . . . . .	12 złr. — 3 złr. — 1 złr.	
w Austrii z przesyłką 16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech . . . . .	12 tal. — 3 tal. — 1 tal.	
w Francji . . . . .	80 fr. — 20 fr. — 7 fr.	
w Serbii, Włoszech, Rumunii i Szwajc. 48 fr.	12 fr. — 4 fr.	
w Turcji . . . . .	64 „	16 „ 6 „
w Belgii . . . . .	56 „	14 „ 5 „

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Z. J. Wywiakowski, handel Wierzechowski.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marian Dworski. — W Wiedniu: Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzelle Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler.

Przedpłata przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione ajencje.  
Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieści się w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435.  
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.  
Reklamacje nieopłacone wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

## Cena ogłoszeń (insetów).

w pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 cent.  
w każdym następnym umieszcz. wiersz 5 „  
Stempel od każdorazowego umieszczenia 30 „  
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

## Przegląd polityczny.

Na wczorajszym posiedzeniu izby panów sprawozdawca mniejszości komisyjnej hr. Falkenhayn, przemawiał za przejściem do porządku dziennego nad projektem rządowym, dr. Hasner zaś za projektem. Następnie zabrakł głosu minister Stremayr a zabijając podniesione przeciw projektowi zarzuty, wyraził nadzieję, że cała ludność a nawet biskupi zechcą zachowywać uchwalone ustawy, gdyż inaczej wstrząśnienie podstawy państwa i kościoła, rząd więc nie będzie mógł znosić oporu. Po przemówieniu ks. Auersperga został wniosek mniejszości odrzucony większością głosów 77 przeciw 43.

Depsza hr. Beusta, którą podaliśmy wczoraj, stała się powodem ataków tak na byłego kanclerza austriackiego, jak też na księcia Grammonta i w ogóle na cesarstwo we Francji. Dzienniki niemieckie nazywają Beustę intrygantem, który nie zamierzał nigdy wykonać tego, co pisał, bo stawiał sobie zawsze furtki do wyjścia w danym razie. Napoleona zaś potępiają we Francji, że budował na tak wątpliwych podstawach, jak oświadczenia ze strony kanclerza austriackiego.

Zeszłej soboty udzielił Delbrück niemieckiej radzie związkowej w głównych zarysach porozumienia w kwestii wojskowej i skonstruował przyzwolenie Prus. Zastępcy innych rządów przyjęły projekt ten ad referendum. § 1. żądający 401,000 żołnierzy zmieniony został tylko o tyle, że zamiast „do wydania dalszych rozporządzeń“ powiedziano „do 31 grudnia 1881“.

Pustelnicze życie Emila Olliviera nie długo trwało; w tych dniach wystosował on bowiem do dziennika *Liberté* długi list o kwestii konstytucyjnej. W liście tym odmawia Ollivier władzy ustawodawczej nie tylko temu zgromadzeniu narodowemu lecz w ogóle każdemu, a za jedynie kompetentny w tym względzie uznaje plebiscyt, do którego wszystkich przewodców zmusi wkrótce opinia publiczna.

Z Francji dochodzą wiadomości, jakoby marszałek Mac Mahon nosił się z zamiarem zażądania od Anglii wydania Rocheforta. Jak jednak wnosić można z dotychczasowej w tym względzie praktyki i ustaw angielskich żądanie podobne żadnego nie osiągnie skutku.

Nowy naczelny dowódca wojsk republiki hiszpańskiej ma już obecnie lat 80 możnaby więc wątpić, czy operacje wojskowe dość energicznie poprowadzone zostaną. Ciągłe jeszcze dochodzą wiadomości o rokowaniach rządu madryckiego z karlistami. Że karliści bardzo walecznie się biją łatwem jest do pojęcia, gdy się zważy, że np. za opuszczenie jakiegos stanowiska w czasie bitwy rozstrzelani zostali 4 kapitanowie i 35 żołnierzy z jednego bataljonu.

## Izba panów.

Dalszy ciąg dyskusji nad projektem normującym zewnętrzne stosunki kościoła katolickiego:

W obronie projektu zabiera głos znany historyk i wiceprezes wiedeńskiej akademii umiejętności Ritter v. Arneth:

Projekta rządowe nie pozostają w sprzeczności ni z interesami kościoła, ni z istotą wiary. Nie można identyfikować hierarchii z kościołem, pomiędzy któremi bardzo znaczna zachodzi różnica, że załem nie można upatrywać w ustawie zamachu na kościół i wiarę katolicką, która ma na celu ograniczenie wykroczeń wykonawców władzy kościelnej t. j. hierarchii w dziedzinie, która, jeżeli nie w zupełności, to przynajmniej w znacznej

części, podlegać winna kompetencji państwa. Sam kościół katolicki i wielu znakomych jego wyznawców przyznają państwu prerogatywę wydawania ustaw, w których ono zastrzega sobie prawo nadzoru nad duchowieństwem. Niekorzystanie z tego prawa byłoby ujmą tak dla celów państwa, jego bezpieczeństwa i dobrobytu, jak niemniej i moralnego wpływu religii. Mowca powołuje się na orzeczenie sławnego biskupa z Orleanu Dupanloup, który w dziele swém: „O wieczności papieża“ powiada, iż ci, którzy pod pozorem dogmatów twierdzą, iż papież nie może przychylić się do wymogów nowoczesnych i życzeń ludów, tym samym upadek władzy papieżkiej proklamują. Biskupi powinni używać swego wpływu do złagodzenia umysłów, nie zaś do podburzania takowych, gdyż, jak sami oświadczyli, mogłyby nowe wstrząśnienia i nowe niebezpieczeństwa grozić dla Austrii spowodować następstwa. Lecz niestety kościół obecnie duchowieństwo ze swego wpływu na cel agitacji przeciw rządowi państwa, na cel propagandy, zachęcającej do znieważania ustaw, które uchwalonemi zostały w drodze ściśle konstytucyjnej (huczne oklaski po lewicy). To moi panowie jest niebezpieczeństwo, którego przedewszystkiem unikać winniśmy. Spełniamy tylko obowiązek, jaki wkłada na nas patriotyzm, jeśli dajemy rządowi rękojmię, za pomocą której zapobiedz może niebezpieczeństwu temu. Gdyby rzeczywistość twierdzenie kardynała Rauschera, iż stojące na porządku dziennym projekta nie zawierają środków i przepisów skuteczniejszych od odpowiednich norm kodeksu karnego było uzasadnionem, natenczas znów trudno sobie wytłomaczyć silny spór, jaki Jego Eminencja stawia ustawie, która przecież powtarza jedynie to, co już w ustawie karnej zawarte. Kodeks karny pozwala jedynie ukaranie popełnionych już przestępstw; podczas gdy ustawa stanowiąca przedmiot dyskusji ma dać rękojmię, aby uprzedzić duchowieństwo w dokonaniu tychże przestępstw i stworzyć w ogóle nowy stosunek pomiędzy klerem i państwem.

Mowca wyłuszcza w końcu znaczenie Józefinizmu w ustawodawstwie kościelnopolitycznym i wykazuje zasługi cesarza Józefa II, które ten położył około sprawy katolicyzmu i rozkrzewienia téż religii przez pomnożenie liczby probostw i odpowiedni podział gmin kościelnych i powołuje się na końcu na list tegoż cesarza do Marii Teresy, w którym tenże oświadcza, iż ofiarowałby wszystko, cokolwiek tylko posiada, gdyby wszyscy protestanci dziedzicznych krajów austriackich przejść chcieli na łono kościoła katolickiego.

Arcybiskup pragski kardynał książę Schwarzenberg:

Zasada „dajcie cesarzowi co cesarza, a Bogu co Boga“ przekreśloną została w naszych czasach tak, iż obecnie brzmi ona „cesarzowi dość mało, państwu jak najwięcej, a Bogu i jego kościołowi to jedynie, co im prawie się przyznaje, a więc de jure nic“. (Okłaski na prawicy). Projekta rządowe oparte są zdaniem mowcy na téj zasadzie i poniżają tém samym kościół do znaczenia kościoła terytorjalnego. Jeżeli przedłożenia rządu odmawiają mocy obowiązującej ustawom kościelnym i uznają jedynie powagę norm przez państwo uświęconych, to tém samym o autonomii kościoła już zupełnie mowy być nie może. Jeżeli uzdolnienie wymagane do uzyskania urzędu kościelnego określone jest w ustawach państwowych a nominacja zawisła jest od przyzwolenia państwa, to rzecz jasna, iż z urzędów kościelnych staną się urzędy państwowe. Jeżeli

duszpasterz złożonym zostać może ze swego urzędu z powodu, iż jego zachowanie się pod względem obywatelskim wydaje się nieodpowiedniem, to przeto poniżonym zostaje urząd kościelny w oczach ludu do urzędu państwowego (szemranie po lewicy): Miljony mieszkańców katolickich zasługiwałyby na większe uwzględnienie interesów swjej religii i kościoła. Projekta rządowe są zniewagą dla kościoła a wielkim skandalem dla ludu a nadto pozostają one w rażącej sprzeczności z ustawami zasadniczymi.

Z dalszego przebiegu dyskusji, w której zabierali jeszcze głos biskupi Gasser, Wiery i Stepiszneg, tudzież ks. Alfred Windischgrätz przeciw projektom, a w obronie ich profesorowie Neumann, Höfler, bar. Hye, hr. Hartig, hr. Antoni Auersperg, znany jako poeta pod pseudonimem Anastazjusza Gruna, na której dokładniejsze streszczenie nie pozwalają ramy naszego dziennika, podnosimy tu jeszcze mowy ks. Konstantego Czartoryskiego, jeneralnych mowców, obu sprawozdawców i ministrów.

Ks. Konstanty Czartoryski: Kontrowersja co do stanowiska prawnego w téj kwestji nie zbliżyła zupełnie istniejących w téj mierze przeciwności. Pomiedzy dogmatem kościelnym dawnym jak chrześcijaństwo i dogmatem świeckim najnowszym daty o wszechwładzy i nieomyślności państwa rozwartą jest przepaść, której nie wypełniają projekta wyznaniowe rządu. Ze stanowiska czysto praktycznego nie można oddawać się złudzeniom, iż rzeczywistość wszechwładza spoczywa obecnie wyłącznie w ręku państwa. Stanowisko, jakie zakreślonem zostaje kościołowi katolickiemu w przedłożeniach rządowych, nacechowane jest piętnem uprzywilejowanej korporacji. Państwo oparte na zasadach nowoczesnych, które nie powinno czynić różnicy pomiędzy pojedynczymi wyznaniami, lecz przeciwnie stać na stanowisku bezwyznaniowem — co nawet w szczególności dla Austrii u normowanem zostało w artykułach 14tym i 15tym konstytucji grudniowej o prawach i obowiązkach obywateli — państwo to bezwyznaniowe anektuje sobie wyłączny, uprzywilejowany, katolickim być mający kościół państwowy.

Jeżeli państwo wymaga od kościoła ścisłego przestrzegania ustaw zasadniczych jak od każdego innego poddanego, to jest to najzupełniej usprawiedliwionem, lecz należałoby przecież używać kościołowi opieki i korzyści tychże ustaw, czego bynajmniej przedłożenia konfesyjne nie czynią, pozbawiając kościół prawa swobodnego i samodzielnego normowania swych wewnętrznych stosunków wbrew pomienionemu zwyczaj artykułowi 15temu. Zamiast, żeby kościół — jak każde inne stowarzyszenie — poddanym został ogólnie obowiązującym w państwie ustawom, wtłoczonem zostaje nań jarzmo ustawy wyjątkowej. Rząd się myli, jeżeli mniema, iż projektami swymi unormuje trwały stosunek państwa do kościoła.

Mowy jeneralnych mowców hr. Lwa Thuna przeciw ustawie i barona Lichtenfelsa za projektem, tudzież mowy sprawozdawców większości i mniejszości bar. Hasnera i hr. Falkenhayna, a wreszcie przemówienia ministra oświaty p. Stremajera i prezesa ministrów ks. Adolfa Auersperga podamy w jutrzejszym numerze.

## Korespondencje „Kraju“.

Poznań 10 kwietnia.

W dalszym ciągu mego listu z dnia 4 b. m. słów jeszcze kilka o naszym ruchu finansowym.

Obok towarzystwa pożyczkowego powstała tu podobna spółka pod nazwą „Ul“, która rozwijając swe czynności w niższych przeważnie warstwach społeczeństwa naszego, dość zbawienne na pozór wywiera skutki. Obok Tellusa stanął Bank włościański; powstało następnie Towarzystwo zabezpieczeń od życia. I tym trybem bylibyśmy dalej toczyli naszą walkę o byt, o pierwszeństwo na ziemi ojców naszych — z różnem wprawdzie powodzeniem, nieumiejtnie i niedołążnie może, w każdym przecież razie bylibyśmy Niemcom utrudnili zwycięstwo. Upadek tymczasem Tellusa, któremu poprzedzało dogorywanie starego Ziemstwa, a po którym nastąpiło i zachwianie kasy pożyczkowej, wystawił obywatelstwo nasze wielkie na łup lichwiarzy i spekulantów.

Odezwało się wprawdzie kilka głosów, by na gruzach Tellusa utworzyć Bank pomocniczy i różne już w téj mierze poczyniono kroki, ale zabiegi te spłyły na niczem dla braku poparcia, dla braku zaufania. Przestraszony zaś bank Kwileckiego i spółki zamiast podjąć zagrożoną sprawę finansów poznańskich, zamknął swe szafy żelazne i rozpoczął cichaczem likwidację, którą doprowadziwszy do pewnego kresu, odetchnął wreszcie z doznanych emocji i znajduje się dzisiaj na dawnych torach czynności swoich. Powtarzają sobie ludzie źłośliwi, że wspomniany bank opłacił tę likwidację fabryką sprytu, która podobno już przeszła w ręce dawniejszego prokurzysty, jakiegoś pana Fajansa.

Z kolei wspomnę wam o towarzystwie zabezpieczeń od życia pod nazwą „Westa“.

Założone niedawno temu przez dra Rejowskiego na podstawie zasad, które tenże wyłuszczył w wydanym przed dwoma laty dziełku, rozwija się wolnym, lecz pewnym, jak się zdaje, krokiem — bez hałasu, bez krzyku, bez frazesów. Jedna tylko niepokoi nas i upokarza okoliczność, t. j., że spółka polska dwóch zatrudnia dyrektorów Niemców. W tym może wyjątkowo przypadku zależało potwierdzenie rządowe od téj właśnie okoliczności; nie zapuszczam się przeto w żadne konkluzje — poczekam lat kilka, a potem doniosę wam, po której stronie stanęło zwycięstwo.

Oby z Westą nie stało się również jak z towarzystwem zabezpieczeń od ognia w Schwedt nad Odrą!

Wystawcie sobie, że tam zarząd jest wskróś niemieckim, że cały personal urzędniczy jest niemieckim, że prawie wszyscy agenci téj spółki są Niemcami, i że — przy takim stanie rzeczy znaczniejsza liczba członków składa się z czystej krwi Polaków, którzy do téj pory nie zdobyli się ani na przeniesienie biura do jakiego miasta wielkopolskiego, ani na obór zarządu choćby w pewnej części polskiego, ani nawet na pomieszczenie kilku urzędników ziemskich, którym nieraz zbywa na kawałku chleba. Odezwało się wprawdzie kilka już głosów i w téj mierze, ale były to głosy wołających na puszczy; przebrzmiały, a jak u nas prawie wszystko się dzieje na chwilę i dla chwili, przebrzmiały może już na wieki.

Wobec takich faktów, pytam jak nazwać nasz żywot społeczny pod zaborem pruskim — wobec milionów, które dla jakiegobądź zabezpieczeń od dawien dawna bezpowrotnie wychodzą z kraju, — jak, pytam, nazwać nasz żywot społeczny? — „Niedołężstwem“, odpowiada mi sumienie, podczas gdy duma moja narodziła, duma, że członkiem narodu podobitego, narodu prześladowanego, budzi mnie do walki o życie lub śmierć z żywiołem śmielszym, bo wytrwalszym w wytrwaniu rozłożonych na całe wieki



prac narodowych. Tej wytrwałości powinniśmy uczyć się od wrogów naszych; tą bowiem bronią pokonają nas, jeżeli jej nie wytracimy im z ręki, a im rychlej to nastąpi, tym prędzej dołączymy się upragnionych owoców.

Na tém kończę mój pogląd na nasze stosunki finansowe.

Od dni kilku bawi u nas dr. fil. Stanisław Smolka, który ukończywszy studia swe w Getyndze, zamierza przetrząsnąć archiwa poznańskie, kórnickie i gnieźnieńskie, do których w dzisiejszych czasach rzadko kto z naszych uczonych Wielkopolan zagląda.

Wiadomy projekt hrabiego Platara co do urządzenia wystawy polskiej w Rapperswyllu żadnego nie znalazł u nas poparcia; bo też w rzeczy samej szanowny hrabia Rapperswyllski oryginalne nieraz miewa pomysły. Podobne projektowania pokutują już oddawna w naszym społeczeństwie; a przecież wartoby raz już na zawsze porzucić wszelkie utopje, które zamierzają odbudować Polskę poza granicami Polski. W kraju, tu, na ziemi polskiej, wypada nam działać, krzątać się i budować; tu powinniśmy chodować język, przemysł, handel, sztukę i nauki nasze, — przestrzegać zwyczajów i obyczajów polskie; o Szwajcarii zaś, Francji, o Włochach i Anglii możemy chwilowo zapomnieć!

Berlin 11 kwietnia.

Zwróciłem we wczorajszym mym liście uwagę na nagłą zmianę stanowiska zajmowanego przez stronnictwo opozycyjne względem prawa wojskowego. Zmiana ta zasadzająca się na tem, iż zaniechano oporu względem wysokości żądanej cyfry wojska, a ograniczono się tylko na proteście, by cyfry tej i z nią połączonych budżetu wojskowego nie ustanawiano na wieczne czasy — łatwym już czyniła wniosek, że porozumienie nastąpi. Dziś ma ono już być faktem dokonany. Rząd ustąpił — radość w Izraelu — a następstwo to polega na tem, iż cyfra 401 tysięcy wojska ma być przyjętą na lat 7. — Projektowi temu, jak się zdaje, nie już nie stanie na zawradzie; w parlamencie ma on widoki przejścia większością 40 głosów. Wielka z tą, powtarzamy, między Niemcami radość, tem większa, iż „porozumienie to“ zawdzięczają własnej osobie cesarza. Przedwczoraj bowiem cesarz odwiedził osobie chorego kanclerza, u którego raczył zabawić przeszło godzinę i w toku poufnej pogadanki oświadczył, iż odstąpi w razie koniecznej potrzeby od budżetu wieczystego, zgadzając się na lat 7 z tem tylko zastrzeżeniem, by mu nie okrawano żądanej liczby wojska.

Mimo wesołych okrzyków zadowolenia, jakie nacjonalizm z tego powodu wznosi, błogosławiąc rząd i monarchę, iż więcej daje, jak się spodziewano, czemuż są przyzwolone ustępstwa w porównaniu z tem, czego żądali postępowcy przed 2 tygodniami! Żądano zmniejszenia liczby wojska o sto a przynajmniej 50 tysięcy; nie zmniejszą jej jak się zdaje ani o kilka pojedynczych tysięcy; żądano pierwotnie swobody ustawiania corocznie budżetu: dziś zezwolenie na lat 7 głośzą jako wielkie ustępstwo rządowe. Cała przyszła 3 letnia kadencja sejmowa nie będzie śmiała ust otworzyć w kwestji budżetu wojskowego!

Z Monachium nadeszła wczoraj nie miła dla Prus wiadomość telegraficzna, iż ministerjum bawarskie spraw wyznaniowych odmówiło — proponowanego zrezygnacji przez Prusy — uznania starokatolickiego biskupa Reinkensa za biskupa dla starokatolików bawarskich, a to z tego powodu, iż do uznania takowego nie jest uprawnieniem, bez poprzedniej zmiany konstytucji bawarskiej.

## Francja.

Listy nadeszłe z Algierji podają następujące szczegóły dotyczące ogłoszonego w tej prowincji stanu oblężenia, o którym donosiliśmy niedawno. Z żądaniem, aby był ogłoszony stan oblężenia, wystąpił do rządu p. Brunel dawny sekretarz generalny przy p. Pascaliu, kiedy ten był prefektem Rodanu, a obecnie prefektem Algieru. Mieszkańcy stolicy kolonii wysiedliży na miasto 30 marca z niemałym zdziwieniem spostrzegli porożlepiane na rogach ulic

plakaty, zawiadamiające o ogłoszeniu stanu oblężenia. Zabroniono wydawnictwa dziennika *la Solidarité*, a jednocześnie zaczęła krążyć pogłoska, że wszystkim współpracownikom tego dziennika nakazano niezwłoczny wyjazd z Algierji. Powstało w mieście niemałe wzburzenie umysłów. Jakież zarzut uczyniono współpracownikom owego dziennika? Ten tylko, że krytykowali działalność rady municypalnej Algieru. Lecz na to są trybunały właściwe, które jeżeli się okaże, że dziennikarze za daleko zaszli w polemice, mogą ich dotknąć odpowiednią karą. Zresztą gubernatorowi Algierji nie mają już prawa wypędzania Algierczyków stale mieszkających w kolonii, bo dekret z r. 1831, który im nadał to prawo, został w roku 1848 cofnięty. Miasto zachowało się zupełnie spokojnie; na rogach ulic i placach nie było żadnych zbiegów; tylko kupcy i przemysłowcy zredagowali protestację, którą do rządu na ręce ministra spraw wewnętrznych księcia Brogli'ego przesłali. Współpracownicy dziennika *la Solidarité* również zredagowali protest, z którego wyjmujemy dwa następujące ustępy: „Co się stanie z wolnością osobistą, z prawami obywateli, jeżeli dla zniesienia dziennika niedogodnego dla władzy rządowej, dla zmuszenia do milczenia redaktorów pełniących uczciwie swoje obowiązki, odważono się na zawieszenie swobód kraju całego, bez względu na to, że podobny środek może zaszkodzić przemysłowi, handlowi i bez potrzeby zaniepokoić opinię publiczną?“ Protest się kończy w tych słowach: „Nasze prawo jako obywateli, nasz interes jako publicystów, wkładają na nas obowiązek odwołania się z prośbą o wymiar sprawiedliwości przez sądy właściwe, które co do winy dziennika *la Solidarité* bezstronnie orzekną.“ Wszystkie dzienniki republikańskie wychodzące w Paryżu surowo ganią ogłoszenie stanu oblężenia, i przypuszczają, że gen. Chanzy idąc za radą p. Brunela, działał tym razem pod wyraźnym rządem naciskiem. Dziwnem się również wydaje, dla czego rząd deprecz prawo o stanie oblężenia z roku 1849; art. 6 rzezonego prawa wyraźnie powiada, że prezydent rzeczypospolitej powinien niezwłocznie zaproponować utrzymanie ogłoszonego z jego rozkazu stanu oblężenia, zgromadzeniu narodowemu lub w razie trwania ferji komisji nieustającej. Tymczasem komisja nieustająca nie została niezwłocznie zwołana, chociaż tego prawo wymagało.

## Turcja.

Do „Gazety Apsburgskiej“, piszą z Konstantynopola:

Zdaje się że budżet, ułożony przez Portę na rok teraz następujący 1290 (od 13 marca 1874 do tejże daty 1875) nie będzie już tak jak dawniejsze fantazją tylko na złudzenie Europy skomponowaną; dyrektorowie różnych zakładów bankowych, którzy się na tym dokumencie dla poświadczenia niejako podpisali, musieli przecie wiedzieć co czynią, a interesu w zmyślaniu nie mieli żadnego. Nie chcemy jednak przez to powiedzieć, żeby to budżetowe zamierzenia ad literam brać było można; mianowicie po stronie dochodów, gdzie i bez żadnej intencji niektóre obliczenia nader zawodnemi się okazały. Tak naprzykład niezwykle surowa zima miniona zniweczyła pewno z jakie półmiliona owiec; podatek więc od tych zwierząt znacznie mniejszy wypadnie. Bardziej może jeszcze zawieść się rząd w swoich nadziejach na nowo zaprowadzony monopol tytoniowy. Ustawa w tym przedmiocie tak dokuczliwą rozciąga kontrolę nad uprawą tytoniu, i tylu innemi najezona jest formalnościami, że może mocno zaszkodzić tej kwitnącej w ogóle produkcji krajowej; zmuszając wielu gospodarzy do zupełnego jej porzucenia. Samo spożycie może się skutkiem tego również ograniczyć. Tytoń tak jak i kawa nie jest dla Turków przedmiotem zbytku, lecz codzienną potrzebą; a jednak z podrożeniem kawy skutkiem nałożonych na nią opłat, wielu bardzo tutaj wyrzeka się tego napoju, i zastępuje go surrogatami albo do herbaty się przyzwyczajają. Nic w tem niepodobnego, że tak samo będzie z tytoniem; a w takim razie blizka jest pokusa probowania natomiast opium i wdrożenia się do tej trucizny, którą Turcja w wielkiej produkuje obfitości.

Inna rachuba budżetu tureckiego, o której tu już wspominaliśmy, — mianowicie osiągnięcia większego dochodu z dziesięciny pólów ziemi przez podwyższenie takowej o 25 procentów, jeszcze zgubniejsza każe przewidywać następstwa. Jeżeli nie doprowadzi ona do rozpaczliwego uciśnienia i tak już ludność rolniczą, to niewątpliwie okrutną wydaje się ironiją w obec dyplomatycznych okólników Porty zawiadających podźwignienie i rozwój rolnictwa! Pisaliśmy tu sami niedawno o zapowiedzianej także a nawet ogłoszonej już zbawienną reformie, zależącej na zniesieniu ceł wewnętrznych, t. j. na granicach między prowincjami. Miało to być ze znacznym ograniczeniem: bo nie stosowałyby się do zezwolenie do ładunków z wysp pod panowaniem sułtana będących; zawsze jednak wielką taką reforma przynosiłaby była ulgę krajowej produkcji i handlowi wewnętrznemu. Dopytujemy się właśnie że błoga ta ulga na papierze pozostała. Odłożono ją „tymczasowo“: t. j. obawiano się pozbyć z budżetowych zasobów tej kategorii dochodu niewielkiej finansowa mądrość turecka nie wynależć nie mogła; a możność odzyskania tego dochodu z lichwą nawet innemi drogami, przez ogólny wzrost produkcji, ruchu i dobrobytu, nazbyt śmiała wydała się nadzieją.

## Rada miejska.

Po odczytaniu protokołu sekretarz odczytał interpelację rady Bochenka względem kanału przy ulicy Rogackiej. O kanale tym złożyła raz raport komisja z rady miejskiej wydelegowana, że jest w najgorszym stanie; następnie znów budownictwo miejskie, pod którego kierunkiem kanał ten budowano, wydało o nim opinię, że jest w dobrym stanie; towarzystwo parcelacji i budowy zaś, które na tém miejscu dom wystawiło, wytoczyło miastu proces o wynagrodzenie kosztów za restaurację tego kanału w wysokości 1,200 złr. Interpelant pyta się jak ta sprawa stoi i kto owe koszty poniesie? Z porządku dziennego p. Markiewicz, jako referent sekcji policyjnej, wnosi przyjęcie do gminy kilku petentów.

Rada uchwala bez dyskusji przyjęcia według wniosków sekcji.

Następnie rada uchwala na wniosek tejże sekcji policyjnej wydatek 266 złr. na przedstawienie wychodków w Sukienicach.

Radca Chmurski jako referent sekcji ekonomicznej wnosi, aby zaniechać kupna domu p. Sadowskiego pod zamkiem, w celu rozszerzenia tam plantacji. Za dom ten żąda p. Sadowski 42,000 złr.

Radca Chrzanowski, który uważa potrzebę kupna tego domu, wnosi odesłanie sprawy do sekcji, celem dokładniejszego zbadania sprawy.

Gdy atoli liczne głosy odezwały się przeciw temu całemu projektowi i za wnioskiem sekcji, rada uchwala wniosek sekcji, aby zaniechać kupna tego domu.

W samej rzeczy kupno domu tego byłoby niewłaściwem, gdyż nie zawadza on nikomu, a ani plantacji ani zamku szpecić nie będzie, skoro magistrat właścicielowi stosowne upiększenie realności swej nakaze.

Przy drzwiach zamkniętych nastąpił potem wybór lekarza miejskiego dla Kazimierza. Rada mianowała na urząd ten p. dr. Tuszyńskiego.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 14 kwietnia.

Roki sądów przysięgłych dla spraw kryminalnych w myśl nowej od 1 stycznia r. b. obowiązującej procedury karnej rozpoczęła się we Lwowie w tym tygodniu.

Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie. — Rada zawiadowcza ukonstytuowała się w niedzielę, wybierając przewodniczącą p. Celinę Łęczyńską, zastępczynią p. Natalję hr. Dzieduszyckę, sekretarką p. Helenę Jordanównę, dyrektorkami pp. Julję Romanowiczównę, Franciszkę Sakowiczównę, Stefanję Wekslerowę i Cecylję Zienkowiczównę. Złożony w ten sposób wydział wykonałszy ułożył program czynności i zajmie się zaraz wynajęciem lokalu, założeniem pracowni i biura wywiadowczego, tak że z dniem 1 maja już się właściwie czynności rozpoczną.

Sąd obwodowy pruski w Wielkopolsce, ściga listami gończymi tamecznego proboszcza Hunta za sprzeniewierzenie.

Z więzienia sądu obwodowego w Złoczowie uciekł dnia 6 t. m. Józef Taworowski właściciel realności w Podkaminie liczący lat 34, człowiek dla obcego mienia nadzwyczajnie niebezpieczny. Był on na czteroletnie ciężkie więzienie skazany za kradzież. Jest wysoki, silnie zbudowany, bladej, blondyn.

W „Kijowskim Telegr.“ opisuje urzędnik wyznaczony do sprawdzenia wykazów meldunkowych podczas ostatniego obrachunku ludności w Kijowie jedno ze zwiedzonych przez siebie mieszkań składające się z jednej izby, w której mieści się 15 osób, a mianowicie: 9 mężczyzn i 6 kobiet. W liczbie tej jest 5 rodzin i 2 lokatorów bez rodziny. Najstarszy z mieszkańców ma lat 70, a najmłodszy 5. Pod względem religji: mieszka tam 8 prawosławnych, 2 katolików, jeden protestant i czterech żydów.

Zmniejszanie się liczby żubrów. — Według czasopisma *Lesn. Żurn.* liczba żubrów w puszczy białowieskiej zmniejsza się corocznie pomimo wszelkich starań zachowania tej rzadkiej i pięknej rasy. Poprzednio liczone żubry w puszczy białowieskiej przeszło tysiąc, lecz w 1868 roku było ich tylko 559, w 1869 roku 541, w 1870 r. 542, a w 1872 r. ledwo 528. Trudno dociec istotnej przyczyny wymierania tej rasy; wiadomo, że żubry wysłane do Prus dla księcia na Pszczynie mnożą się bardzo pomysłnie. Jedną z przyczyn niezawodnie jest brak paszy. Puszcza zarasta chwastami, a do brych łąk za mało na żywność wielkiej liczby bydła, gdyż znaczna część obszarów łącznych przeszła do włóścian. Wiele też szkody żubrom sprawiają wilki. Nakoniec łowienie żywych żubrów przeznaczonych do różnych muzeów zawsze sprowadza śmierć kilkorga zwierząt z przestachu i rozbicia się o drzewa.

Paryżka *Mission Catholique* donosi, iż podług najnowszych wiadomości nadesłanych do Rzymu z misji w Chinach, dnia 19 stycznia r. b. wyrznięli Chińczycy w Fong-King więcej jak 300 chrześcijan, między którymi było także trzech rodowitych Chińczyków wyświęconych na katolickich księży.

Sędziwy wiek. — W Paryżu obchodził tych dni 109-tą rocznicę urodzin swoich hr. Waldeck, który najlepszym dotychczas cieszy się zdrowiem. „Dziad mój — tak opowiadał hrabia zgromadzonemu u siebie gościom — żył 162 lat, ja zaś jestem dwudziestym i pierwszym w mojej rodzinie członkiem, który dożył przeszło 100 lat wieku.

Według otrzymanej przez *Daily Telegraph* depeszy plan wysobrodzenia Rochefort'a i jego towarzyszy ułożony został przez Paskala Grousset'a na długo jeszcze przed przybyciem na miejsce deportacji autora *Latarni*; ale dopiero po wysadzeniu na ląd skazanego właściciela małej szalupy, która później uwięzioną została, zgodził się na przyjęcie udziału w przedsięwzięciu za wynagrodzeniem 10,000 franków. Rochefort i jego towarzysze mieli wpływ przebyć blisko 300 metrów od lądu do szalupy, bo trzeba wiedzieć, że zarząd miejscowy licząc na sprzymierzeńców swych rekinów, którzy w wielkiej liczbie wody wybrzeża Nowej Kaledonii opływają i sądząc z tego, że ucieczka wpływ jest niepodobna, poprzestał na wzbronieniu okrętom zbliżania się do brzegów na pewną odległość. Przybywszy do Sidney'u Rochefort wyprawił do p. Adama opiekuna jego dzieci telegram z żądaniem przysłania sobie 25,000 fr. P. Adam zapewniwszy się o rzeczywistości faktu posłał natychmiast żadaną sumę, na którą złożyły się dzienniki *la République française* i *le Rappel*, a którą uzupełnił Wiktor Hugo dając od siebie 6,000 franków.

„Gazette des Tribunaux“ przedstawiając przebieg pewnej sprawy tak opisuje podsadną: „Podsadna tym razem jest prawdziwą hrabiną; nazywa się ona Marja Ludwika hr. Henrykowa Martini della Torre, z domu Salasio, pochodzi ze starej florenckiej rodziny i jest wdową po hrabi della Torre niegdyś pośle króla Wiktora Emanuela przy Stolicy Apostolskiej. Lekkiego prowadzenia się jeszcze przed owodwieniem i podczas wdowieństwa wiodła ona żywot tajemniczy, który zdaje się być mieszaniną intryg miłosnych i politycznych. Wychowana w Anglii, mówiąca biegle kilku językami, zostawała w stosunkach z wielu najznakomitszymi ludźmi, a mianowicie z Primem, Garibaldim i Wiktorem Hugo. W r. 1869 we Florencji widywano ją na Cascine przejeżdżającą się konno w towarzystwie najpierwszej florenckiej młodzieży; pan Crispi przywódcą lewicy we włoskim parlamencie bywał tam u niej codziennym gościem, a generał Fleury przysyłał jej konie z stadnin francuzkich. W r. 1870 podczas oblężenia Paryża mieszkała w Wersalu, zostawała w dobrych stosunkach z główną kwaterą pruską i otrzymała część listów zabranych z balonu Da-



guerre'a, który 10 listopada 1870 dostał się w Mars w ręce Niemców. Znalezione ich u niej jeszcze 57 części otwartych, częścią nieotwartych; w jednym z nich była pocztowa assygnacja na 300 franków. Na wiosnę 1871 r. została hrabina della Torre wyrzucona z hotelu przy ulicy de la Paix, a następnie z drugiego na placu Vendôme, gdzie żyła nadzwyczaj zbytkownie a nie nie płaciła. W jednym składzie bielez zrobiła obstarunków za 13,000 fr. Namietnie lubiła psy i koty. I tak w r. 1873 do wiejskiego mieszkania w Maison Lafitte złożonego z dwóch małych pokoiów wprowadziła się z jedenastu psami i kilkunastu kotami, a później do „hôtel garni“ na ulicy Lesueur w Paryżu z piętnastu psami i siedemnastu kotami. Jedyńm jej źródłem utrzymania było 130 fr. miesięcznie, które tytułem pensji wdowiej pobierała z Włoch za pośrednictwem banku „Credito Lyonnais“. Ona jednak udawała, że pobiera wielką rentę, tymczasem przy pomocy nazwiska i tytułu, które nosiła, dopuszczała się szalbierstw najrozmaitszych. Sąd skazał ją na rok więzienia i zapłacenie 500 franków.

**Olbrzymie przedsięwzięcie** ma się ku końcowi. Jest niem budowa w Peru kolei żelaznej przez Andy, mającej łączyć Ocean Spokojny z doliną rzeki Amazonki. Andy górują nad powierzchnią morza na 20,320 stóp. Linja ta ma dla Peru wielkie znaczenie, gdyż otwiera się przystęp do wspaniałych wewnętrznych prowincyj tego kraju. Do budowy tej drogi kosztującej dotychczas już przeszło 136 mil. fr. przystąpiono jeszcze w roku 1870; pracuje przy niej 12,000 robotników, a spodziewają się ją skończyć w początku r. 1876. Linja ta posiada 30 mostów i 35 tuneli długości 15,000 stóp.

**Wystawa** tow. przyjaciół sztuki pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

**HOTEL SASKI.** *Przyjechali:* Jan Czorba z żoną wł. d. z Ołomuńca; Franc. Khinel inż. z Kremsir; Ludw. Heye dyrektor z Blasewitz; Emanuel Gall budown., Józef Gall przedsiębiorca, Zygm. Jaroszyński wł. d. ze Lwowa.

**HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM.** *Przyjechali:* Julia Podobińska ob. z Tarnowa; Józef Żywiecki admin. d., Rudolf Swoboda ob., Jan Kochanowski wł. d., z Galicji; Franc. Zawadzka ob., Stan. Borowski wł. d., Jan Kostecki wł. kop., Rudolf Krajewski ob., Antoni Łacki wł. d., Jan Gadomski wł. d., z Królestwa; Leop. Chmurowicz asyst. farm. z Brzeska; Feliks Reimers kupiec z Poznania; Stan. Bober urz. z Oświęcimy; A. Zenowicz ob. z Kościeleca; Karol Cybański prof. ze Lwowa.

## Wiadomości urzędowe.

— Cesarz wyraził prezydentowi sądu obw. w Przemyśle, Augustynowi Smutnemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w dobre zastępstwo stan-spoczynku, najwyższe zadowolenie z wieloletniej i wierniej służby.

— Cesarz mianował radcę lwowskiego sądu krajowego, z tytułem i charakterem radcy wyższego sądu kraj. Ryszarda Zawadzkiego, prezydentem sądu obw. w Tarnowie; a radcę tarnowskiego sądu kraj., Gustawa Knedicha, prezydentem sądu obw. w Rzeszowie.

Daliej nadał cesarz radcy sądu kraj. w Krakowie, Hipolitowi Kufelkowskiemu, opróżnioną tamże posadę radcy wyższego sądu kraj.

— Cesarz mianował nadzwyczajnego profesora umiejętności politycznych przy lwowskim uniwersytecie, dr. Leona Bilińskiego, zwyczajnym profesorem politycznej ekonomii przy tym samym uniwersytecie.

— Rada szkolna krajowa nadała posadę kierującego nauczyciela przy szkole w Mości-skach, z płacą roczną 400 zł., z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i z pomieszkaniem bezpłatnem, Jarosławowi Bielawskiemu, dotychczasowemu nauczycielowi w Przemyśle.

— Rada szkolna krajowa nadała posady nauczyciele przy bocheńskich szkołach żeńskich a mianowicie: Marii Ludwikowskiej z płacą 400 zł., tudzież Stanisławie Zejmowej i panom: Sabinie Bochońnickiej i Amalji Windykówny z płacą po 300 zł.; posadę zaś pomocniczy naucz. z płacą 200 zł., pannie Franciszce Szmidowiczówny; dotychczasowym tamtejszym nauczycielkom.

— Dyrektor telegrafów rządowych dla Galicji, mianował oficjalami telegrafów dotych czasowych asystentów: Bolesława Dobrzańskiego dla Kołomyi, Józefa Łosińskiego i Jana Langa dla Lwowa; dalej kandydatów: Jana Krasickiego i Jana Łęczyńskiego, elewami telegrafów, pierwszego do Drohobyczy, drugiego do Tarnowa.

**Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z dnia 7 kwietnia:**

Edykta. Sąd obw. w Tarnowie, zawiadamia Kunegundę Kruszyńską, Fran. Dziekanowskiego, Franc. Czyżę, Rafała Moszczeńskiego i w. i. o pozwie Melanji Olearskiej. — Sąd pow. w Podgórzu, zawiadamia interesowanych o śmierci Berla Schmidta. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Estere Tetteles o pozwie G. Wojnara pto 200 zł. — Krakowski sąd kraj. zawiadamia Stan. Wolfa o pozwie Leonory Prokocimer pto 5200 zł.

Licytacje. W sądzie pow. w Przemyśle, dnia 1 maja, realność l. 3 w Krzywczu; a dnia 8 maja, realność l. 54 w Batyczach. — W sądzie pow. w Niżankowicach, dnia 13 maja, realność l. 16-45; dnia 6 maja, realność l. 25-87 w Bolanowicach; dnia 6 maja, realność l. 48 w Stanisławczuku; dnia 6 maja, realność l. 25 w Boratyczach; dnia 27 maja, realność l. 25 w Jaksmanicach; dnia 27 maja, realność l. 20 w Łuczycach; dnia 13 maja, realność l. 8 w Wieluniach; dnia 12 maja, realność l. 47 w Cykowie. — W sądzie obw. w Złoczowie, dnia 19 maja, dobra Czerce, cena wyw. 12,775 zł.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu** dnia 13 i 14 kwietnia:

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wyniósł zaledwo do 100 korey, i to tylko z mniejszych posiadłości, że tak mała ilość nie wywierała wpływu na handel zbożowy, dla tego i cen nie notowaliśmy. Głównym powodem tak małego dowozu, są rozpoczęte roboty w polach.

Dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu ani pod względem dowozu, ani też chęci kupna, nie był takim, jakiego się po paru niedoszłych targach z powodu świąt starozakonnych spodziewano; rozpoczęte roboty w polach największą wpłynęły na mały dowóz. Pszenicę i owies płacono po cenach z przeszłego targu; zaś żyto, jęczmień i kukurydza spadły cokolwiek w cenie. Konieczna czerwona po cenach przeszłotygodniowych, nie wielki znajdowała po-

kup; biała zupełnie zaniedbana. Do Prus zakupowano piękną pszenicę, do Galicji żyto w pośledniejszych gatunkach.

Płacono za pszenicę czerwoną za 170 fnt. od 13.50 — 14.75, białą od 14 — 15, żółtą 13.25 — 14; żyto warszawskie za 160 fnt. od 9.10 — 9.46, galicyjskie 8.60 — 9; jęczmień dla browarów i krupników 140 fnt. od 8.50 — 9, na paszę 7.50 — 8.25; owies za 100 fnt. od 5.20 do 5.50; kukurydza za 170 ft. 9 — 9.20; wykę za 180 fnt. od 8 — 8.50; konieczną czerwoną za 180 ft. 36 — 40 zł.

**Sprawozdanie rzeszowskiej kasy oszczędności za 1873 rok:**

Stan wkładek: wkładek z końcem roku 1872 pozostawało dla 1123 stron 232,432 zł. 96; wkładek weszło w r. 1873 wraz z kapitalizowanymi procentami od 702 stron, z tych 435 nowych, 111,039 zł. 1 1/2 c.; razem 1,558 stron 343,471 zł. 97 1/2 c.; zwrócono w 1873 r. 764 stronom, z tych 318 całkiem, 86,548 zł. 53 c.; stan wkładek z końcem 1873 r. dla 1,200 stron 256,923 zł. 44 1/2 c.; w porównaniu ze stanem z końcem 1872 r., powiększył się o 24,490 zł. 48 1/2 c.

Bilans majątku. Stan czynny: kasa 784 zł. 94 1/2 c., weksle 189,819 zł., pożyczki hipoteczne 52,996 zł. 64 c., pożyczki na zastaw 35,555 zł., papiery publiczne 13,770 zł. sprzęty kancelaryjne 441 zł. 60 c., zaliczki do zdania rachunku 239 zł. 17 c., odsetki zaległe 90 zł. 11 c., razem 293,696 zł. 46 1/2 c. — Stan bierny: fundusz gwarancyjny 202 zł., wkładki wraz z kapitalizowanymi procentami 256,923 zł. 44 1/2 c., odsetki od pożyczek za 1874 r. naprzód pobrane 3,776 zł. 47 c., rachunek różnych osób 165 zł., fundusz rezerwy 32,629 zł. 55 cent., razem 293,696 zł. 46 1/2 c.

Straty i zyski. Winien: odsetki z r. 1872 zaległe a w r. b. pobrane 211 zł. 59 c., odsetki od wkładek 14,506 zł. 63 c., odsetki ok pożyczek za rok 1874 naprzód pobrane 3,776 zł. 47 c., koszt administracji 2,881 zł. 72 1/2 c., pokrycie różnicy kursu papierów 778 zł., czysty zysk 6,065 zł. 70 1/2 c., razem 28,220 zł. 12 c. — Ma: odsetki z r. 1872 weszłe na rachunek 1873 r. 3,259 zł. 57 c.; odsetki od eskonta weksli, pożyczek hipotecznych, zastawów i papierów własnych 24,900 zł. 49 1/2 c.; dochody różne 50 zł. 30 1/2 c.; zysk na kursie papierów 9 zł. 75 c.; razem 28,220 zł. 12 c.

Ogólny obrót pieniężny w roku 1873 był: 1,728,842 zł. 57 1/2 c., a zatem w porównaniu z r. 1872 większy o 243,106 zł. 99 1/2 c. W r. 1873 miała kasa do załatwienia 10,025 stron, posiedzeń dyrekcji odbyło się 41, wydziału 3.

**Przemysł fabryczny w gubernji lubelskiej.** — Przemysł miejski nie ma szczególnego znaczenia i ogranicza się wyłącznie na zaspakajaniu potrzeb miejscowych. Wyrabianie sit i rzeszot, którem zajmują się mieszkańcy m. Biłgoraja, zbywając swe wyroby w kraju tutejszym, w gubernjach wewnętrznych i za granicą, z powodu silnego pożaru w tym mieście w 1872 r., który zniszczył wielkie zapasy włósnienia konińskiego, odbywało się w zeszłym roku w mniejszych rozmiarach, tak iż sit i rzeszot wyrobiono tylko za 77,890 rubli, to jest prawie dwa razy mniej niż w 1871 roku.

W 1872 r. w gubernji było 376 fabryk czynnych; z nich ze względu na swe znaczenie zasługują na uwagę dwie cukrownie (we wsi Mirczu w pow. hrubieszowskim i we wsi Poturzy-

nie w pow. tomaszowskim) i dwie fabryki żelaza (we wsi Mazanowie w pow. nowo-aleksandryjskim i we wsi Prenach w pow. janowskim); inne zaś są nieznaczne i wyrabiane w nich produkta nie sprzedają się poza granicami gubernji. Ogólna produkcyjność fabryk w 1872 r. wynosiła 3,302,764 rubli, w porównaniu z r. 1871 więcej o 215,907 rubli; w przecięciu każda fabryka wyprodukowała w ciągu roku za 8,785 rubli. W szczegółach znaczące powiększenie produkcji dawało się spostrzegać tylko w fabrykach tytoniu w m. Lublinie, które wyprodukowały za 60,000 rubli więcej niż w roku poprzednim.

W ciągu 1872 r. otwarte zostały w gubernji: 5 gorzelni, 3 browary, 5 fabryk miodu, 3 garbarnie, 9 cegielni, 2 fabryki mydła, 5 fabryk octu, 5 wapiarni, 2 fabryki terpentyny, 8 olearni, 1 młyn parowy, 4 tartaki, 1 fabryka maszyn i narzędzi rolniczych i 1 fabryka sukna; zostały zaś zamknięte: 11 gorzelni, 2 browary, 2 garbarnie, 1 tartak i 1 fabryka tytoniu. W dobrach Garbowie w powiecie nowo-aleksandryjskim przystąpiono do dobywania torfu, którego w tymże roku wyprodukowano 120 sążni kubicznych za 240 rub., a we wsi Wólce Gołębiów koło osady Nowej-Aleksandrii rozpoczęta została budowa wielkiej fabryki krochmalu przez poddanego belgijskiego Leneppa.

## Ostatnie wiadomości.

List cesarza miał wręczyć hr. Paar papieżowi dnia 10 t. m.

Książę Jabłonowski zażądał wczoraj imiennego głosowania nad wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad projektem rządowym. Izba panów żądanie to przyjęła. Za wnioskiem głosowali między innymi ks. Czartoryski, ks. Jabłonowski, hr. Krasicki, hr. Lanckoroński, hr. Potocki, ks. Sapieha, arcb. Sembratowicz, hr. Siemiński, arcb. Szymonowicz i Wierzchlejski. Po ogłoszeniu rezultatu głosowania przystąpiono zaraz do dyskusji speyalnej, biskupi zaś opuścili salę.

*Liberté i Union*, które wystąpiły przeciw septenatowi Mac-Mahona, otrzymały ostrzeżenie. W jednym z okólników powiada minister sprawiedliwości: „Władza ta (Mac-Mahona) wyższą jest nad wszelkie napaści na mocy niezmiennego postanowienia zgromadzenia narodowego z 20 listopada, które zobowiązało tak zgromadzenie jak też i kraj i nie podlega najzupełniej ustawom, nad którymi rozpoczyna się obrady.“

Daliej żąda minister przedkładania mu wszystkich artykułów dziennikarskich, które się prawu sprzeciwiają i zawezwania przed sąd przestępców.

Karlistowskie depesze donoszą, że Serano chciał wejść w układy z Don Karlosem, lecz że propozycja ta odrzuconą została. Na polu walki zanoszą się na nowe starcia.

**Kursa.** — Wiedeń 14 kwietnia godz. 2.15. — Akcje kredytowe 196. — Londyn — — — Srebro 105. — — — Dukat — — — Lombardy 148.50. — Losy z 1864 r. 138. — — — Akcje franko-aust. 32. — — — Napoleony — — — Akcje kolei Karola Ludwika 249. — — — Akcje kolei lwow. czern. 150. — — — Akcje kolei półn. wschodniej 107.50. — — — Akcje banku związkow. 11.50. — — — Oblig. indemn. gal. 77.75. — — — Akcje banku wied. dla obrotu 94. — — — Akcje anglo-banku 125.50. — — — Akcje kolei rząd. 312.50. — — — Kolei siedmiogrodz. — — — — — Kolei Rudolfa 158. — — — Tramway 141. — — — Banku budowy 72. — — — Akcje kolei wschodniej 49. — — — Akcje banku anglo-węg. 29.50. — — — Akcje kolei zjedn. 100. — — — Losy tureckie 44.25. — — — Losy premj. węg. 77.75. — — — Akcje kolei bogumińskiej 132. — — — Akcje kolei ces. Elżbiety 196. — — — Akcje kolei półn. zachodn. 183. — — — Akcje franco-hungaria 50. — — — Ogólny bank austr. 53. — — — Uspocobienie giełdy: mgłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów zamiejscowych okazową kartkę **Poradnika przemysłowo-rolniczego.**

## Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 14 kwietnia.		L o s y:		Listy zastawne:		Oblig. pierwszeństwa:	
5%	7%	5%	7%	5%	7%	5%	7%
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	77 — 79 —	Z roku 1839 całe za 100 zł. ....	302 — 309 —	Allg. oest. Bd. Kr. los. ... 5% zł. sr. ...	94 75 95 25	Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	77 75 78 —
4% Listy zastawne galicyjskie ....	72 50 75 50	„ 1839 5/8 „ 100 „ ....	260 — 262 —	„ „ 33 lat los. ... 5% „ a. ...	84 — 84 25	Dniestrzańskie .... 5% „ „ „	39 — 39 25
5% Listy zastawne galicyjskie ....	82 25 84 25	40% rząd. z r. 1854 na 250 „ ....	98 25 98 75	„ „ gm. 40 „ ... 5% „ a. ...	— — —	Gal. Kar. Lud. .... 5% „ „ „	106 50 —
4% Listy zastawne polskie serja I. ..	92 — 93 75	50% „ „ 1860 całe „ 500 zł. ....	103 50 103 75	Galic. Banku Hyp. .... 6% w. a. ...	87 50 88 —	„ II. em. .... 5% „ „ „	103 — 103 25
4% Listy zastawne polskie serja II. ..	92 50 94 25	50% „ „ 1860 1/8 „ 100 „ ....	110 25 110 75	„ Banku Włosc. .... 6% „ k. ...	94 50 95 —	„ 1871 III. .... 5% „ „ „	102 50 —
5% Listy zastawne polskie nowe ..	91 — 92 75	Rządowe „ 1864 za 100 zł. ....	119 50 120 —	Nationalbank. .... 5% m. k. ...	— — —	Lwów. Czern. Jassy:	
4% Listy likwidacyjne polskie ....	76 25 78 —	Kredytowe 1860 r. .... „ 100 zł. m. k.	162 — 164 —	„ „ „ 5% w. a. ...	90 10 90 30	„ I 1865. .... 5% sr w. a. ...	77 50 78 —
6% Listy zastawne banku hip. gal.	86 50 88 50	Krakowskie „ 20 zł. „	20 50 21 —	„ II 1867. .... 5% „ „ „	88 — —	„ III 1868. .... 5% „ „ „	78 25 78 75
6% Listy zastawne banku włościan.	93 — 96 —			„ IV 1872. .... 5% „ „ „	— — —	Węg. galic. Łupkow. 5% „ „ „	— — —
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				„ „ „ 5% „ „ „	90 10 90 30	„ Nordostbh. .... 300 5% „ „ „	73 75 74 25
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	— — —			„ Ostbahn. .... 300 5% „ „ „	65 25 65 75		
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	— — —						
6% „ „ 13-letnie „	— — —						
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.	— — —						
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	247 — 251 —						
„ „ lwowsko-czern.-jaskiej ..	149 — 153 —						
„ „ banku dla han. i przem. 80 zł.	— — —						
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	— — —						
Losy krakowskie na 20 zł. ....	— — —						
„ premjowe węgierskie ....	76 50 79 50						
„ 3% tureckie 400 franków ....	42 50 46 50						
„ miasta Stanisławowa ....	— — —						
Srebro nowe austriackie ....	104 50 106 50						
Ruble papierowe rosyjskie ....	155 — 156 50						
Talary pruskie ....	165 — 167 —						
Dukat obraczkowy. ....	5 23 5 35						
20-frankówka ....	8 93 9 07						

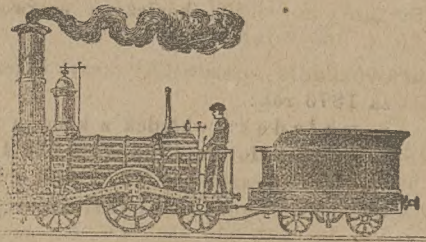
WIEDEN, 13 kwietnia.		L o s y:	
5%	7%	5%	7%
Renta austriacka 5% ....	69 30 69 40		
„ „ w srebrze 5% ....	74 — 74 15		



# ROZKŁAD JAZDY

wyłącznie uprzyw. kolei

ważny od 1go



półn. cesar. Ferdynanda

listopada 1873 r.

Odjazd z Wiednia						Odjazd z Wiednia					
Przyjazd do						Przyjazd do:					
pociąg osobowy z I, II i III klasą						pociąg osobowy z I, II i III klasą					
8. rano.						8.30 rano.					
pociąg pospiesz. z I i II klasą						pociąg pospiesz. z I klasą					
10.30 pop.						3. pop.					
pociąg mieszan. z I i II i III klasą						pociąg mieszan. z I, II i III klasą					
2. pop.						8. wiecz.					
pociąg mieszan. z I i II i III klasą						pociąg mieszan. z I, II i III klasą					
5. pop.						pociąg osob. z I, II i III klasą					
8.30 wiecz.						10.50 noca					
Floridsdorf	8.10	10.39	2.12	5.13	8.41	Floridsdorf	8.40	3.10	8.10	10.59	
Wagram	8.31		2.45	5.46	9.2 noca	Wagram	9.3		8.33		
Gänserndorf	8.51	11.13	3.12	6.12 wie.	9.22	Gänserndorf	9.23	3.45	8.54	11.33	
Angern	9.10		3.36	6.36	9.41	Marchegg	9.57	4.12	9.33	12.1	
Dürnkrut	9.25	11.40	3.58	6.59	9.58	Preszburg	11.7 prpl.	5.9	10.54	1.6	
Hohenau	9.49		4.33	7.35	10.25	Peszt	5.56 wie.	10.5 wie.	6.6 rano	6.35 rano	
Lundenburg	10.18	12.21 pop.	5.12	8.16	10.56	Bazias	8.46 rano		10.29 wie.		
M. Neudorf	10.42		5.41	8.53	11.24						
Göding	10.57	12.55 pop.	5.59	9.12	11.39						
Rohatetz	11.11		6.15 wie.	9.29	11.54						
Bisenz	11.30		6.40	9.54 noca	12.13						
Hradisch	11.53	1.39	7.8	10.24	12.36						
Napagedl	12.15 pop.		7.33	10.51	1. —						
Thumatschau	12.33		7.56	11.17	1.19						
Hullein	12.45	2.23	8.10	11.34	1.33						
Prerau	1.8	2.42	8.40	12.8	1.58						
Brodek	1.40	3.5	9.16 noca	2.50	2.59						
Ołomuniec	2.11	3.28	9.44	3.25 rano	3.25 rano						
Prossnitz	4.34	4.34	11.7								
Sternberg	4.15	4.15		4.10	4.10						
Leipnik	2.31			12.58 noca	2.42						
Weisskirchen	2.54	3.36		1.29	3.7						
Pohl	3.12	3.52		1.55	3.26						
Zauchtl	3.30			2.22	3.45						
Stauding	3.51			2.50	4.6						
Schönbrunn	4.16	4.41		3.28 rano	4.31						
Freiheitau	5.14	5.14		5.28	5.28						
Opawa	5.42	5.42		6.10	6.10						
Ostrawa	4.31	4.51		3.45	4.51						
Friedek	5.45 wie.	5.45 wie.		6.46	6.46						
Friedland	6.10	6.10		7.29	7.29						
Hruschau	4.40 pop.			4. —	5.1						
Oderberg	4.50	5.5 pop.		4.18	5.12						
Wrocław	10.20 wie.	9.24 wie.		11.45 prpl.	11.45 prpl.						
Poznań	11.4 prpl.			4.49 pop.	4.49 pop.						
Szczecin	5.12 pop.										
Berlin	8.30 rano	5.15 rano		10.45 wie.	10.45 wie.						
Hamburg	3.15 pop.	3.15 pop.									
Pettowitz	5.57			5.6 rano	6.6 rano						
Pruchna	6.18 wie.	5.54		5.39	6.28						
Chybi	6.33	6.6 wie.		6.2	6.44						
Dziedzice	6.52	6.24		6.33	7.5						
Bielsk	7.40	7.40		7.41	7.41						
Oświęcim	7.31	6.55		7.30	7.45						
Trzebiń	8.19	7.32		9.13 prpl.	8.32						
Szczakowa				10.21	10.21 prpl.						
Granica				11.6	11.6						
Mysłowice				11.44	11.44						
Warszawa				8.18 wie.	8.18 wie.						
Petersburg				8. — rano	8. — rano						
Krzeszowice	8.46 wie.	7.56 wie.		10. — prpl.	9.2 prpl.						
Zabierzów	9.6			10.29	9.26						
Kraków	9.26	8.30		11. —	9.50						
Lwów	10.50 prpl.	5.57 rano			9.45 wie.						
Czerniowce	11.37 wie.	1.33 pop.			10.40 prpl.						
Suczawa	5.46 rano	4.41			3.45 pop.						
Jassy	1.3 pop.	9.33 wie.									
Podwołoczyska	8.15 wie.	11.29 prpl.			8.18 rano						
Odessa	10.31 noc.	9.11									

## Przyjazd do Wiednia.

pociąg mieszan.	pociąg osobowy	pociąg mieszan.	pociąg pospiesz.	pociąg osobowy	pociąg osobowy	pociąg kurjerski	pociąg osobowy	pociąg pospiesz.	pociąg osobowy	pociąg kurjerski	pociąg osobowy
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowca, Odessy, Krakowa, Trzebiń, Oderbergu, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.					Z Pesztu, Preszburga, Marchegg, Gänserndorf.						
3.48 rano.	5.5 rano	11.58 prpl.	5.21 pop.	7.19 wiecz.	6.20 rano	2.25 pop.	6.24 wiecz.	n oca	8.27 rano	4.22 pop.	8.20 wiecz.

Ostrzega się przed oszukaństwem.



Z pomiędzy wielu ogłoszeń, szczególnie o zegarkach, niektóre mają na celu, by oszukać mieszkańców na prowincji. Niechaj przeto nie kupuje nikt zegarków u ludzi, nie dających dostatecznej rękojmi. Nabyte u innych zegarki można zawsze do woli albo zamienić albo zwrócić, dowód największej rzetelności.

Trudno uwierzyć a prawda!

Za 1 zł. 50 ont. i 1 złr. szwajcar. modny porcelanowy zegarek emaliowany pięknymi krajobrazami lub kwiatami, bardzo ładny a tani, pożyteczny dla biednych i bogatych, z poręczeniem na rok.

Za 9, 10 i 11 złr. prawdziwy angielski. srebrny cylinder z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, medalionem, pokrowcem, kluczykiem; poręczeniem na 5 lat i drugim szkiełkiem. Takie same czasomierze, najlepiej złożone w ogniu, tylko 12 zł. 50 c. 12 i 15 złr. kosztuje praktyczny, dobry remontoar, t. zw. cesarski zegarek, który jest jak najlepszym wyrobem i zaleca się szczególnie lekarzom i duchownym, gdyż niezbita się dowody, że ani na sekundę się nie różni.

Za 15 i 18 złr. dostanie modny wojskowy zegarek, lekki, ozdobny, gustowny, a co najważniejsza, bardzo regularnie idący i bajecznie tani; do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek z nasładowanego srebra z kluczykiem, pokrowcem, medalionem z złota talmi i poręczeniem na piśmie.

Tylko 12 i 15 złr. srebrny cylinder z kółkiem złotym, mocnym kryształowym szkiełkiem, łańcuszkiem, medalionem z złota talmi i piśmem poręczającym.

Tylko 15 i 20 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwiczny z płamką, podwójną zakrywką, najpiękniejszymi wyrzynaniami, łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i piśmem poręczającym.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek i w ogniu złożony czasomierz z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i piśmem poręczającym.

Tylko 14 złr. taki sam, znacznie większy, z oryentalnym drogoskazem.

Tylko 16 i 17 złr. prawdziwy angielski remontoar Prince of Wales, najmocniejszy, z kryształowym szkłem, werkiem niklowym, z prawdziwego dobrego złota talmi; zegarki te nakręca się bez kluczyka; do nich dostaje każdy łańcuszek z złota talmi, medalion i piśmo poręczające darmo.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek z dobrego złota talmi, cylinder teraz najszatańszyszy, z podwójnymi krysztalowymi szkiełkami, przez werk zamknięty można widzieć, z łańcuszkiem z złota talmi, medalionem i piśmem poręczającym.

Tylko 14 i 17 złr. mały zegarek damski, z prawdziwego srebra dobrze pozłacany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i piśm. poręcz.

Tylko 18 i 20 złr. prawdziwy angielski najlepszy w ogniu złożony srebrny czasomierz z podwójną zakrywką, najpiękniej emalowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i piśmem poręczającym.

Tylko 18, 20 i 25 złr. najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwiczny, na 15 kamieni z łańcuszkiem, z najlepszego złota talmi, medalionem, skórzanym pokrowcem i piśmem poręczającym.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontoar, bez kluczyka nakręcany, z łańcuszkiem z złota talmi i medalionem.

Tylko 23, 25 i 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i piśmem poręczającym.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoar, z podwójną zakrywką, poręczeniem i patentem.

Tylko 35, 45 i 50 złr. prawdziwy angielski złoty zegarek kotwiczny z krysztalowym szkiełkiem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. dobry złoty remontoar z krysztalowym szkiełkiem, 105 i 115 złr. z podwójną zakrywką.

Tylko 200 do 300 złr. prawdziwy angielski czasomierz z remontoarem, podwójną zakrywką, z krysztalowym szkiełkiem.

Oprócz tego wszelkie gdziekolwiek i przez kogokolwiekby ogłaszane zegarki tanięj.

## Naprawialnia.

Stare zegarki, często drogie pamiątki rodzinne, naprawia się i znowu odnawia. Ceny za naprawę z pięcioletniem poręczeniem złr. 1 1/2, 3, 5 do 10.

## Listowne zamówienia

wykonuje się w 24 godzinach za zaliczeniem pocztowym lub za przesłaną gotówką. Na szczególne żądanie przesyła się także za zaliczeniem pocztowym zegarki i łańcuszki do wyboru i zwraca się pieniądze za zwrócone przedmioty.

Ceny moje są zawsze niższe od najniższych gdzieindziej, a zawsze moje wymagania stoją na wysokości czasu.

Chcący zamówić nowe zegarki,

Chcący zamienić stare zegarki na nowe, racza się udać do mojej firmy 4886(5-12)

**Philipp Fromm**

Uhrenfabrikant Rothenthurmstrasse Nr. 9. Wien.

Proszę uważać na adres.